

# WOLNA POLSKA

LA POLOGNE LIBRE

ORGAN ZJEDNOCZONEGO LUDU POLSKIEGO WE FRANCJI

Prix  
CENA 2 Fr.

ORGANE DU PEUPLE POLONAIS

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:  
75, Rue de la Buire - LYON (3<sup>e</sup>)

WOLNA POLSKA reprezentuje chwilowo „WALKĘ”, która wychodziła nielegalnie we Francji w czasie okupacji niemieckiej.

## HOŁD WALCZĄCEJ WARSZAWIE

Gdy się czyta prasę francuską i słucha odgłosów bitwy o Warszawę — w sercach Francuzów stwierdzić można, że przyjaźń polsko-francuska nie jest tylko czczą słowem. Poza paroma zgrzytami, które zresztą miały obcy, nie francuski dźwięk, znaleźliśmy wśród naszego bratniego narodu zrozumienie dla tych, którzy walczyli w Warszawie. Ilość artykułów w całej prasie paryskiej i prowincjonalnej — od dzienników socjalistycznych do pism katolickich — jest tak duża, że nie sposób przytoczyć całości. Dziś chcemy napisać parę słów o broszurze, która wyszła w Grenoble pod tytułem: „Varsovie, la grande blessée”, jako wydawnictwo „Petit Courrier de France et de Pologne”. — Jest to poemat wierszowany, pióra znanego przyjaciela Polski p. Bernarda Hamela. Epilog, dwa końcowe ustępy poematu noszą daty: 25 września i 2 października — ostatniego dnia walki.

Prócz tego autor daje w tłumaczeniu francuskim tragiczny wiersz, który nadało podziemne radio z Warszawy. — Wydawnictwo zdobą trzy rysunki Zamku warszawskiego i kościoła św. Krzyża — przed i po zniszczeniu.

Witamy poemat p. Hamela nie z „patriotyczną” leżką w oku, ale ze szczerą wdzięcznością dla przyjaciela, który nie opuszcza nas w potrzebie. Będziemy o tym pamiętali.

## LUDNOŚĆ WARSZAWY CZEKA

Londyn. (Pat). — Minister Spraw Wewnętrznych Banachyck wydał przez radio odezwę, wzywającą świat do niesienia pomocy dla Warszawy. Odezwa ta brzmi, jak następuje: „W chwili, gdy mówię te słowa, ewakuacja Warszawy przez Niemców dobiega końca. Bezdomni, pozbawieni odzieży, ranni, wyczerpani mieszkańcy Warszawy — zostali wygnani z jej ruin. Starcy, kobiety i dzieci, męczennicy, cienie i szkielety ludzkie — opuszczają miasto. Tymczasowi zwycięzcy wtłaczają ich do obozu koncentracyjnego w Pruszkowie. Jedyną nadzieją utrzymania się przy życiu jest pomoc z zewnątrz. O tę pomoc zwracam się teraz do świata. Sądzę, że nikt nie zaskużył na nią bardziej, niż oni. Jeśli nie

otrzymają jej — setki tysięcy ludzi zginą. Dowodem tej palącej potrzeby jest fakt, że podczas ostatnich walk w Warszawie, gdy każdy karabin, każdy nabój, każda kropla wody i każdy kawałek chleba był skarbem bezcennym — stolica wzywała głównie i przede wszystkim o pomoc dla wysiedlonej ludności cywilnej, przebywającej poza ruinami miasta. Powtarzam wezwania mego kraju: „pomocy potrzebują oni bardzo i wierzą, że nadejdzie, gdyż wierzą także, iż ofiara, którą Warszawa złożyła z całej swej ludności, nie była daremną”. Wzywam świat do tej akcji pomocy, wzywam w imię wolności, w imię Warszawy, która poświęciła wszystko dla ideałów, którym przysięga wierność”.

## Francja odzyskuje miejsce w Radzie Sojuszniczej

Paryż. — Uznanie Rządu Francuskiego przez Sojuszników wprowadza poważne zmiany w położeniu międzynarodowym Francji.

W dziedzinie dyplomatycznej umożliwia to wstąpienie Francji do doradczej Komisji Europejskiej, której prace dotyczą w pierwszym rzędzie uregulowania spraw niemieckich po ew. zawieszeniu broni. Po poprzednich zjazdach sojuszniczych w Quebecu i w Moskwie zainteresowani mężowie stanu przewidują dalsze zjazdy kierowników wielkich mocarstw, ale w naradach tych nie powinno odstać brakować także przedstawiciela Francji.

W dziedzinie wojskowej — uznanie Rządu Francuskiego może wprowadzić Francję do Rady Pacyfiku (War Pacific Council), zajmującej się zagadnieniami Dalek. Wschodu, gdzie Francja również ma posiadłości, jak Indochiny itp.

Dalej w dziale gospodarczej polityki międzynarodowej Francja (będąca już członkiem UNRRA), powinna wejść do zarządu tej organizacji, podobnie, jak i do zarządu „Combined Boards”,

Wreszcie w dziedzinie finansowej wspomniana decyzja Sojuszników powinna umożliwić Francji odmrożenie znacznych zasobów złota, walut itp., znajdujących się za granicą.

Podczas posiedzenia Rady Ministrów w Paryżu, zebrani omówili m. inn. teksty odpowiedzi dyplomatycznych rządów sojuszniczym i neutralnym, które uznały Rząd Francuski. Poza tym ustalono projekty reform w dziedzinie wojskowej, by przyspieszyć i rozszerzyć udział armii i przemysłu francuskiego w wysiłku wojennym Sprzymierzonych.

## Z akcji Polonii w U. S. A.

Londyn. (Pat). — Z Nowego Jorku donoszą, że Biuro Kongresu Polonii Amerykańskiej wydało następujący komunikat: „W związku z nadzwyczajnymi wypadkami ostatnich dni, dotyczącymi sprawy polskiej, a w szczególności tragicznego zakończenia obrony Warszawy — Kongres Polonii postanowił, przed swym zamknięciem, zwrócić się do prez. Roosevelta, za pośrednictwem prezesa Rozmarka, z prośbą o rozmowę.

Prezydent Roosevelt przyjął delegację Kongresu Polonii w Białym Domu w dniu 11 ub. m., dniu który został ogłoszony oficjalnie „Dniem Pułaskiego” na wniosek Kongresu Stanów Zjednoczonych.

Delegacja Kongresu Polonii wzięcia prez. Roosevelta memorandum, przyjęte podczas pierwszego posiedzenia Kongresu Polonii Amerykańskiej, który odbył się w Buffalo. Delegacja Kongresu składała się z pp.: prezesa Zjednoczenia Narodowego Polaków — p. Karola Rozmarka, prezesa Związku Katolickiego Polaków — Olejniczaka, prezesa Zjednoczenia Polek — H. Wołowskiej, prezesa Sokoła Polskiego — dra Starzyńskiego, skarbnika „Spójni Polsko - Narodowej” — J. Mikuty, prezesa Związku Ochotników z Filadelfii — J. Pytki, sędziego Tadeusza Adeski z Chicago oraz dra B. Smykowskiego z Bridgeport Connecticut, członka Kongresu Dirgella oraz Sagutkowskiego — sekretarza Kongresu Polonii Amerykańskiej.

Przed opuszczeniem Białego Domu, p. Rozmarek odpowiedział prez. Rooseveltowi na szereg pytań, dotyczących narad, którym „przyglądamy się z oddali”. Następuje tekst oświadczenia p. Rozmarka wraz ze streszczeniem rezolucji Kongresu Polonii. Brzmi to, jak następuje: „Polacy amerykańscy we wszystkich okolicznościach łączyli się z panem, Panie Prezydencie i dowiedli swojej lojalności i wiary w Jego przewodnictwo. Jako Pana wierni zwolennicy, czujemy się w obowiązku przedstawienia mu naszych obaw i wątpliwości, które jedynie Pan zdolny jest rozprzyszczyć. Przybyliśmy tu na żądanie naszych współtowarzyszy, by prosić Pana — aby zechciał to uczynić w publicznym oświadczeniu. Wszyscy Amerykanie polskiego pochodzenia z uznaniem przyjęli szlachetne zasady wprowadzone przez Pana do Karty Atlantycznej, oraz zawarte w Pana deklaracji o czterech rodzajach wolności, jako celach wojny, a godne naszych ukochanych Stanów Zjednoczonych. Walczyliśmy, pracowaliśmy i poświęciliśmy się, by urzeczywistnić te cele. W tym samym duchu przyjeśliśmy Pa na wielką inicjatywę utworzenia związku, miłujących wolność ludów wielkich i małych. Wobec rozwoju ostatnich wypadków obawiamy się, że te wielkie amerykańskie myśli przewodnie zostaną porzucone i poświęcone dla in-

nych celów. Te obawy przerażają naszych ludzi i wobec tego zapytujemy Pana, Panie Prezydencie, czy może Pań udzielić nam zapewnienia, że nasza polityka amerykańska, której celem jest ustalenie pokoju w świecie, nie zdradziła swych pierwotnych zasad, jakie zdecydowani jesteśmy gorąco popierać. Wobec groźby, że nietykalność terytorialna Polski i sama jej niepodległość są w niebezpieczeństwie — ciągnął dalej p. Rozmarek — pragniemy wiedzieć, czy Pan, Panie Prezydencie, gotów jest wszystkimi środkami, jakimi Pan rozporządza,

**NALEGAĆ I BRONIĆ  
SŁUSZNYCH ZASAD  
NIEPODLEGŁOŚCI POLSKIEJ,  
A TAKŻE JEJ  
NIENARUSZALNOŚCI  
TERYTORYALNEJ,**

bez której naród polski nie mógłby utrzymać się sam i groziłaby mu bez niej zależność od potężnego wchodniego sąsiada. Na skutek stanowiska rządu sowieckiego do

**Ryszard KIERSNOWSKI  
JEDYNA PRAWDA**

Jest tylko jedna prawda  
Bez kłamstw wykrętnych,  
bez cienia:  
Prawda walczącej Warszawy.  
Prawda ludzkiego sumienia.

Jest tylko jedna cena,  
Którą oznaczyć najprościej:  
Cena ludzkiego życia,  
Płaconą za prawdę wolności.

Jest tylko jedna droga  
Od krzywd daleka, od sporów :  
Droga uczciwych ludzi,  
Droga ludzkiego honoru.

Nam niepotrzebne są słowa,  
Ani przemówień ton żwawy!  
Niech politycy szukają  
Sumienia w grzechach Warszawy.

Niech odszukają tam wolność  
Dawno zgubioną w traktatach —  
My — dosyć mamy współczucia!  
Dosyć uśmiechów Piłata!

Do świata Polska przesyła  
Apel tragiczny i krwawy:  
Honor ludzkości Historia  
Odmierzy Golgotą Warszawy.

Do świata Polska przesyła  
Apel tragiczny i krwawy:  
Honor ludzkości Historia  
Odmierzy Golgotą Warszawy.

Do świata Polska przesyła  
Apel tragiczny i krwawy:  
Honor ludzkości Historia  
Odmierzy Golgotą Warszawy.

## DLA SIEROT WARSZAWY

Nie możemy poprzestać na samych wyrazach hołdu i współczucia dla bohaterkiej Warszawy. Ludność stolicy potrzebuje wszystkiego: mieszkań, żywności, ubrań, lekarstw. Nim zaczniemy organizować akcję pomocy wśród Wychodźstwa na rzecz tych najbardziej dotkniętych wojną i najazdem Rodaków — otwieramy

**SKŁADKĘ DLA SIEROT WARSZAWY.**

Nie potrzebujemy uzasadniać potrzeby tej składki, gdyż każdy prawdziwy Polak rozumie to sam. Nie ustalamy również wysokości wpłaty, bo Wasze serce najlepiej Wam poradzi.

Otwieramy listę składkową i składamy na ten cel:

„Wolna Polska” — kierownictwo i personel ..... fr. 1.000.—  
p. Turowska St. z Issingaux ..... fr. 25.—

Razem ..... fr. 1.025.—

cznie. Polska ogromnie potrzebuje tej pomocy. Jednak, jako obywatele amerykańscy, jesteśmy zdania, że pomoc na szał i poparcie, udzielane przez UNRA czy też przez nas samych — musi być udzieloną ludności Polski pod flagą i kontrolą amerykańską, gdyż w obecnych warunkach w ten sposób jedynie będziemy mogli uniknąć tego, by dary amerykańskie stały się narzędziem ekspansjonistycznej presji politycznej”.

Gazety „New - York Times” i „New - York Herald Tribune” podały z Waszyngtonu wywiady z przyjęcia delegacji Polonii Amerykańskiej w Białym Domu. Konferencja delegacji z prez. Rooseveltem trwała 45 minut. „New - York Times” podaje fotografię Roosevelta, wskazującego na mapę Polski podczas swej rozmowy z delegacją, oraz następujący tekst oświadczenia prezydenta:

„Szczęśliwy jestem, iż miałem możliwość przeprowadzenia z panami rozmowy o obecnej sytuacji Polski walczącej oraz o jej przyszłości. Wy i ja zgodni jesteśmy, że

**POLSKA MUSI BYĆ  
ODBUDOWANA JAKO  
WIELKIE PAŃSTWO.**

Nie może być wątpliwości co do tego. Ma się rozumieć, zdajemy sobie sprawę z tego, że nikt tutaj nie posiada dokładnych informacji o tym, co się dzieje w Polsce. Nawet ja, jako prezydent Stanów Zjednoczonych, który mam wgląd do wszystkich dostępnych informacji, nie jestem całkowicie powiadomiony o wszystkim, co się dzieje. Dotąd np. nie wiem o o wszystkich faktach, dotyczących ostatnich wypadków w Warszawie. Wobec tego, że co dzień nadchodzą nowe wiadomości — będziemy mieli wkrótce dokładniejszy obraz całej sytuacji. Szersze cele, do których wszyscy zmierzamy, przedstawiają się w doskonałym świetle. Pewien jestem, że opinia światowa poprze również cel, który zmierza nie tylko do odbudowy Polski jako silnego państwa, lecz także jako państwa reprezentacyjnego i pokojowego. Chcę podkreślić to osłatnie.

**WAŻNA RZECZĄ JEST, BY  
NOWA POLSKA STAŁA  
SIĘ FUNDAMENTEM,**

na którym mamy nadzieję zbudować stały pokój”.



## O PRAWDZIWA WOLNOŚĆ SŁOWA

W dniu 19 października, p. Karol Popiel, Minister do Spraw Odbudowy administracji publicznej, wygłosił przez radio londyńskie przemówienie na temat opracowanego przez rząd projektu ustawy prasowej. Projekt ten idzie po linii zapewnienia obywatelom wolności słowa i stanowi zupełne zerwanie z dotychczasowymi zasadami. Dotychczas ustawodawca traktował słowa drukowane jako z góry podejrzaną i odpowiednio ograniczał przez prawo możliwość wyrażania tą drogą szkód. Dziś zmienił się ten pogląd radykalnie. „Słowo jest jak chleb” — mówił minister Popiel, a czyż chleb, który jemy, uważamy z góry za zatruty?”

Nie będziemy wchodzić w szczegóły omawianego projektu, interesujące raczej samych dziennikarzy. Nadmienić jednak musimy, że zasadniczo kontrola prasy ograniczy się raczej do statystyki i informacji rządu o tym, co się pisze w kraju, a nie do nadzoru we wszelkich jego formach z cenzurą i konfiskatami na czele. Konfiskate, według projektu rządowego, orzec będzie mógł wyłączać sąd. Natomiast projekt rządowy zaostrza w bardzo poważny sposób ochronę czołgi jednostki przed zniesławieniem w druku, podnosząc wydatnie kary za to przestępstwo i przyznając poszkodowanemu prawo do nawiazania w wysokości do 100.000 zł. Tak więc opinia publiczna będzie mogła być szeroko i swobodnie informowana o sprawach publicznych, obywatel natomiast chronionym będzie przed nadużyciami ze strony brukowej prasy.

Jak widzimy praca Rządu Rzeczypospolitej nad budową nowej, lepszej Polski, prawdziwie demokratycznej — nie ustaje, mimo mało sprzyjających warunków na obcej ziemi. Nie jest ona jednak bez znaczenia. Jeżeli ci, którym

się Rząd Polski nie podoba, mówią Wam, że w Anglii nie można z pożytkiem pracować dla Polski, to odpowiedźką najlepszą będą stosunki francuskie. Gdyby przeciwnicy Rządu Polskiego mieli rację, musielibyśmy logicznie stwierdzić, że we Francji rację miał Pétain, a nie de Gaulle, bo Pétain był na miejscu. De Gaulle przyniósł Francji wolność, a uchwalone w Algierze prawa są dzisiaj wprowadzane w życie we Francji, uwolnionej od uroga. Dzisiaj, kiedy trzeba działać szybko, prawa są już gotowe. — Według tej metody działa Rząd Rzeczypospolitej.

## Rejestr zbrodni niemieckich

Paryż. — P. J. Levéque, prezes „French Welcome Committee”, wzywa wszystkie osoby, które doświadczyły na sobie okrucieństw niemieckich, lub były ich świadkami — by zechciały złożyć odpowiednie zeznania i dowody z podaniem możliwie dokładnych szczegółów znanych im wypadków znęcania się okupantów.

W ten sposób ma powstać rejestr zbrodni wojennych Niemców, który zostanie podany do wiadomości ludu Stanów Zjednoczonych. Ludność tego kraju bowiem nie dowie-

## ZBIÓRKA W MONTFAUCON

Ze schroniska w Montfaucou (Hte Loire) otrzyaliśmy następującą notatkę:

- 1) Schronisko w Montfaucou: — 14 X. 1944 kwota fr. 2.800 — została zebrana na rzecz dzieci Warszawy.
- 2) Schronisko w Montfaucou: — 19 X. 1944 nadeszła Francuzka, która prosiła o nieujawnianie nazwiska — sumę 100 fr. na dzieci Warszawy.

## Z mowy p. Churchilla

Londyn. — W sprawozdaniu, złożonym w Izbie Gmin ze swej podróży do Moskwy — premier Churchill wspomniał także o zagadnieniach polskich, jako o „najtrudniejszych do rozwiązania” a na zakończenie wyraził się w ten sposób (według relacji rozgłoszonej londyńskiej):

„Dzięki wspólnym wysiłkom dojdzie zapewne do ostatecznego porozumienia, a p. Mikołajczyk utworzy no-

## Z OBCHODU ŚWIĘTA CZESCHOSŁOWACJI

Lyon. — Pierwszy jawny obchód święta narodowego Czechosłowacji przybrał uroczysty charakter, mimo ogólnych trudności. W przeddzień p. prof. Wlach, lektor czeskosłowacki przy tut. Uniwersytecie, podejmował w Domu Prasy szklankę wina przedstawicieli władz cywilnych, wojskowych i duchownych, tak polskich jak i sojusznicych. Obecny był konsul R. P. p. Domański. W wygłoszo-

nym przy tej sposobności przemówieniach podkreślono więzy przyjaźni, łączące Czechosłowację z Francją i Sojusznikami oraz potrzebę zbliżenia narodów słowiańskich.

W dniu 28 b. m. wreszcie 45-minutowy program radiowy pozwolił słuchaczom zapoznać się z przeszłością i teraźniejszością Czechosłowacji, w wykładzie p. prof. Wlacha oraz wysłuchać pięknej wiązanki ludowych pieśni czeskich i słowackich, jak i „Tańców” Dworzaka. Całość wypadła bardzo udanie i przyczyniła się zapewne do lepszego zrozumienia stanu i potrzeb Czechosłowacji.

■ PARYŻ. — Gen. de Lattre de Tassigny stwierdził, iż formacja francuskiej armii krajowej (F.F.I.) wzięty do niewoli 60.000 Niemców oraz zdobyły wiele sprzętu wojennego.

## Wolna Trybuna

### o sprawach młodzieżowych

Z braku miejsca nie możemy, niestety, zamieszczać wszystkich listów, otrzymywanych od PP. Czytelników, choć wiele uwag i pragnień zasługiwałoby na szersze omówienie. Dlatego jesteśmy zmuszeni streszczać i omawiać zbiorowo poruszane zagadnienia. Nie możemy jednak przemilczeć poniższego głosu:

Panie Redaktorze,

Jestem stałym czytelnikiem Pańskiego pisma „Wolna Polska”. Z największą uwagą czytam Pańskie artykuły i przyznam się, że jestem zaskoczony ich treścią. Nareszcie znajduję w nich to, czego od dawna szukałem — to znaczy „prawdę”. Zaskoczony jestem tym, że ma Pan odwagę atakować to wszystko, co było i jest jeszcze w społeczeństwie naszym błędne, równocześnie wysuwając śmiało projekty, które są zupełnie zgodne z naszymi poglądami.

Mam jednakże jedno małe zastrzeżenie. Chodzi mi o nas — młodzież. Sam jestem studentem, więc uważam za słuszne bronie naszych spraw i zabiegać o to, by nam poświęcono więcej uwagi.

Rozumiem doskonale, że nawał pracy nie pozwala Panu na zajmowanie się wszystkimi sprawami, i że problem młodzieży przesunął Pan na dalszy plan. Wiem, że są ważniejsze sprawy, jak sytuacja polityczna, czy problem powojennej Polski. Niemniej jednak pragnę, aby pan Redaktor zwrócił więcej uwagi na nas młodzież, dla której pismo „Wolna Polska” jest jedyną prawdą mówiącą i czystym pokarmem ducha.

Nie będę rozpisywał się nad ważnością tego zagadnienia, ale pragnąłbym jak najbliższej współpracy między nami — młodzieżą. Musimy się lepiej zrozumieć i poznać. Hasłem naszym musi stać się „Jedność, braterstwo i współpraca”.

Nie jestem upoważnionym przemawiać za innych. Znam jednakże moich kolegów. Jestem pewien, że każdy z nich pragnie również zacieśnienia więzów z całym społeczeństwem polskim. Razem, ramię przy ramieniu, walczyliśmy o wspólne dobro. Razem przelewaliśmy krew dla jednego celu. Razem teraz musimy dążyć do odbudowania naszej ukochanej Ojczyzny.

W nadziei przychylnego ustosunkowania się do mojej prośby, kreślę się z poważaniem.

(—) P. J. (Montceau-les-Mines).

Od siebie dodajemy, iż również nasi Rodacy z Francji powinni wykorzystać niniejszą sposobność do ujawnienia i wykazania zbrodniczości Niemców na tym terenie. Niech Amerykanie przekonają się, za pośrednictwem F.W.C., iż lud polski nie tylko pracuje dla Francji w czasach pokojowych, ale wspólnie z nią działa, walczy i cierpi w czasie wojny.

Wszelkie dokumenty i sprawozdania winny być przesyłane pod adresem wspomianej organizacji, a więc:

French Welcome Committee — place de la Madeleine, Paris.

Do PP. Kierowników Organizacji

### Po 1 kg. mięsa

Lyon. — Zaopatrzenie tutaj, okręgu w żywność usprawnia się coraz szybciej. Od dawna dający się odczuć brak mięsa zostaje częściowo usunięty, gdyż miesięczny przydział tego produktu wyniesie w listopadzie po 1 kg. na osobę (miesięcznie), czyli po 250 gr. tygodniowo. Oto inne przydziały:

Chleb — wszystkie kategorie spożyców po 350 gr. dziennie, a J-3 po 375 gr.

Ser — po 80 gr. miesięcznie. Tłuszcze — po 250 gr. mies. Cukier — dla kat. E po 1.750 gr. miesięcznie, dla J-3 po 750 gr., dla J-1 po 625 gr. i reszta spożyców — po 500 gr.

## Do PP. Kierowników Organizacji

Jak już donosiliśmy dla nakreślenia obrazu ŻYCIA POLSKIEJ EMIGRACJI PODCZAS WOJNY zbieramy wszelki materiał źródłowy na temat „Jak żyło i co działo Wychodźstwo Polskie we Francji w latach 1939 -- 1944”.

Dla uzupełnienia posiadanych już informacji ogólnych — prosimy uprzejmie Pp. Kierowników Organizacji, Związków i Biur — jak i poszczególnych Działaczy społecznych — o możliwie niezwłoczne nadesłanie krótkich i wyczerpujących danych z tego okresu życia ich Kolonii czy Okręgu, jak i ew. zdjęć fotograficznych (do zwrotu).

Kosztami przesyłki chętnie zwrócimy.

Każdemu z takich łaskawych dobrowolnych Współpracowników — chętnie ofiarujemy egzemplarz odpowiedniej książki.

Niech więc każdy z zainteresowanych przysłaże swą cegiełkę do tego wspólnego, a tak koniecznego dzieła, jakim jest możliwie dokładne odtworzenie naszego życia zbiorowego w tych latach grozy i niedoli...

Jeżeli bowiem sami nie postaramy się o to, by o nas wiedzianno PRAWDE, to napewno nie zbraknie takich, co chętnie nas utopia w powodzi obłudnych pochwał, lub fałszywych zarzutów.

SPIESZYMY WIĘC BRONIĆ NASZEGO DOBREGO IMIENIA I POWAGI EMIGRACJI POLSKIEJ WE FRANCJI.

## OBWIESZCZENIE

Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej ogłasza niżej Rozporządzenie Ministra Obrony Narodowej, wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Zagranicznych i Ministrem Spraw Wewnętrznych z dnia 21 września 1944 r. o zaciągu ochotniczym na terenie Francji:

### ROZPORZĄDZENIE

Na podstawie art. 61 Ustawy z 9 kwietnia 1938 o powszechnym obowiązku wojskowym (Dz. U. R. P. Nr. 25 poz. 220 z 1939) w brzmieniu ustalonym dekretem Prezydenta R. P. z 27 października 1943 (Dz. U. R. P. Nr. 11 poz. 34), oraz za zgodą władz Republiki Francuskiej i w porozumieniu z Naczelnyim Dowódcą Alianckich Sił Zbrojnych, zarządzam, co następuje:

1. Obywatele polscy, przebywający na terytorium Republiki Francuskiej, mogą zgłaszać się ochotniczo do służby w Polskich Siłach Zbrojnych, o ile w chwili ochotniczego zgłoszenia się ukończyli lat 17, a nie przekroczyli 40.

2. Obywatele Państw Obcych narodowości polskiej, przebywający na terytorium Republiki Francuskiej, mogą zgłaszać się ochotniczo do służby w Polskich Siłach Zbrojnych, o ile oprócz warunków, określonego w par. 1., otrzymają kat. „A” zdolności do służby wojskowej.

3. Obywatele Państw Sprzymierzonych i Neutralnych powinni ponadto wykazać się pozwoleniem swoich władz państwowych na wstąpienie do Polskich Sił Zbrojnych.

Zaciąg ochotniczy na terytorium Republiki Francuskiej przeprowadzają Komisje Poborowe.

MINISTER OBRONY NARODOWEJ,  
M. KUKIEL,  
GEN. DYW.

Jako datę wejścia w życie powyższego rozporządzenia wyznaczam w porozumieniu z Ministrem Obrony Narodowej dzień 28. października 1944 na całym terytorium Francji.

CHARGE D'AFFAIRES  
A. KAWAŁKOWSKI,  
MINISTER PEŁNOMOCNY.

Paryż, dn. 12 października 1944 r.

Dziękujemy za okazane zaufanie i zapewniamy, że sprawy młodzieżowe bynajmniej nie odsuwamy na bok, a przeciwnie, zachęcamy listownie i osobiście naszych Młodych, by do nas pisali, podając konkretne potrzeby, trudności i dążenia. Pragniemy też podkreślić, iż rewolucyjne czasy, jakie przeżywamy, nakładają na Młodzież wyjątkowe obowiązki. W przeciwnieństwie bowiem do starszego pokolenia, obecna młodzież może łączyć właściwy jej wiekowi zapał i rozmach z przedwczesnymi, ale cennymi doświadczeniami, jakich nie szczędzi wojna. Komu zaś więcej dano, od tego więcej się wymaga. Nie wątpimy, że Młodzież okaże się całkowicie godną pokładanych w niej przez społeczeństwo nadziei.

### Upadek Warszawy jednoczy młodzież

Kiedy Żydzi krzyżowali Chrystusa, kiedy Cochon wydawał Jeanne d'Arc Anglikom na spalenie — nikt nie zdawał sobie sprawy z wielkości i doniosłości chwili, jak również z następstw, jakie te fakty za sobą pociągną. A przecież każdy z tych fragmentów, to nowa epoka, to nowy przełom w historii świata.

Śmierć Chrystusa, to nowy etap dla Chryścjan, ich zjednoczenie na zawsze i zaparcie się samych siebie podczas przesładowań. Spalenie Jeanne d'Arc, to nowa karta w historii Francji.

Takim przełomem w naszej historii — jest upadek Warszawy. Przeliczyli się panowie z za zielonego stolika, którzy dla własnych egoistycznych interesów, lub dla spekulacji politycznych oddali Warszawę na łup zniecierliwionemu najeźdźcy. Sądziłi bowiem, że może w ten sposób wygrać naszą opinię publiczną. Dziś spostrzegli się, że popełnili wielki błąd. Dziś starają się przelać winę na innych. Dziś wstydy się tego czynu i starają się usprawiedliwić. Winnych szukać nie będziemy! Wiemy, że ci panowie jedynie radzili, radzili i radzili, a Warszawie nie pomogli, zostawiając ją na łasce własnego losu. Taka jest jedyna prawda!

Warszawa padła, ale polski Lud żyje. Stanowisko jego jest jedno: pozostać polskim ludem. Żaden mocarz, żadna wroga propaganda nie zmieni tego stanowiska. Nikt ludu polskiego nie przyciągnie na swoją stronę. On kocha prawdę i prawdę chce przejść przez życie.

Przeciwnie, jeśli ktokolwiek chciałby przyciągnąć na swoją stronę lud polski, z góry przestrzegamy go, że mocno się zawiedzie. Upadek Warszawy bowiem taką nam ustalił opinię i tak nas mocno w tym nieszczęściu zjednoczył, że nikt nas o słuszności ew. zarzutów nie przekonana.

Niech nikt nie myśli, że my płacemy po jej upadku. Ściskamy sobie nad jej mogiłą wzajemnie ręce, zaprzysięgając straszny odwet. Sami będziemy sędziami: dla tych, co popełnili zbrodnię i dla tych, co ją sprowokowali.

Świadcami im będą prochy bohaterów Warszawy, poległych w jej obronie. Sędziami im będą Matki, które opłakują mężów i synów. Sędziami im będą synowie, którzy potracili Matki czy Ojców. Sprawiedliwości stanie się zadość.

Ale upadek Warszawy, ma jeszcze inne, bardziej zasadnicze znaczenie. Upadek Warszawy to zjednoczenie wszystkich, co tchnie polskością, co ma w żyłach krew polską. Upadek stolicy wszyscy odczuwamy jednakowo. Dlatego też, przygnieceniu żalobą, jaka przykryła nas wszystkich — łączymy się jeszcze bardziej, niezłomni duchem i silni wiarą w świetlane Zmartwychwstanie.

J. Wicherski, student z Grenoble.

## „GLÓD I CHAOS GOSPODARCZY – TO BOMBY Z OPÓZNIONYM ZAPŁONEM”

– ostrzega prezes UNRRA

LOZANNA. — Tygodnik „Servir” przynosi ciekawy artykuł o przyszłej akcji UNRRA przeciwko „głodowi i chaosowi gospodarczemu Europy, jako bombom z opóźnionym zapłonem, których wybuch może zniweczyć wszystkie plany wprowadzenia pokoju w świecie” — jak to dosadnie określił p. Herbert Lehmann, b. gubernator Nowego Jorku, a obecny prezes organizacji UNRA (Union Nations Relief and Rehabilitation Administration).

Na obradach w Montrealu ustalono plany akcji, obejmującej na wstępie walkę z epidemiami, mogącymi powstać przy przenoszeniu milionów ludzi (jeńców, więźniów, zesłanych, uciekinierów), wycieńczonych tak długim niedożywianiem. W Grecji np. naliczono 250.000 wypadków rachityzmu i gruźlicy wśród dzieci. W Polsce, przypomina tygodnik szwajcarski, w końcu ub. r. zanotowano 90.000 wypadków tyfusu. Około 100 milionów Europejczyków jest w całkowitej nędzy. Akcją pomocy lekarskiej z ramienia UNRRA kieruje dr. Topping z Londynu, a sekcję „przesiedlonych” powierzono Polakowi, doktorowi Langrodowi, który ma w swej pieczy około 30 milionów ludzi, odcieranych od swych domów.

Razem UNRRA przewiduje wysłanie do Europy 40 milionów ton towarów.

Wstępny „półroczny” program pomocy Francji obejmuje np. wóz 2,5 miliona ton towarów (z czego 1/5 ma pochodzić z kolonii), a armia amerykańska przyjęła na siebie odbudowę portów, dróg, mostów oraz uruchomienie kanalizacji wodnej w miastach powyżej 10.000 mieszkańców i elektryczności w miastach powyżej 30.000 ludzi. W drugiej części — „trzyletniej” — programu pomocy Francja otrzyma zaopatrzenie przemysłowe, wartości przeszło dwu miliardów dolarów.

Tak Francja, jak i Belgia, Holandia i Norwegia — nie będą podlegały bezpośredniej opiece UNRRA, gdyż rola tej ostatniej ma się tu ograniczać do samych dostaw.

Inaczej ma się sprawa z resztą Europy. UNRRA zamierza zorganizować masowy powrót do Rzeszy wszystkich Niemców, osiedlonych w krajach okupowanych (a m. in. w Polsce), a których liczba ma wynosić około 3 milionów ludzi. W krajach bałkańskich UNRRA będzie sama rozdzielała odpowiedzialnie dostawy przy użyciu specjalnie szkolonego już w Waszyngtonie personelu międzynarodowego.

Wielka Brytania i USA dostarczyły już Itali różny towarów wartości 100 milionów dol. a UNRRA przyznała ostatnio rządowi włoskiemu dodatkowy kredyt na 50 milionów dol.

Brak w artykule bliższych danych o sprawie dla nas najważniejszej — o pomocy Polsce. Autor natomiast podkreśla, iż najtrudniejszym problemem jest zaopatrzenie Sowieków.

Według pewnych pogłosek Stalin miał żądać, by UNRRA dostarczyła towary tylko do granic sowieckich, po czym on sam rozdzielił je według własnego uznania.

## Z PRASY...

### O „statut cudzoziemców...”

W wywiadzie z kilku Ormianami, członkami F.F.I., p. F. Corrière stwierdza słusznie, w „Le Patriote”, iż: „Narodowy Front Ormiański pragnie dziś brać udział w odbudowie Francji, jak brał udział w jej wyzwoleniu. By jednak dzieło to było skuteczne — należy nareszcie rozwiązać sprawę cudzoziemców. Jest to słuszne i konieczne, zwłaszcza dla Ormian, którzy narówni z Francuzami podlegali przymusowi pracy. Dla tej młodzieży, dla wszystkich tych ludzi, którzy nie wahali się ofiarować swego życia za sprawę francuską — domagamy się przyznania słusznego statutu prawnego. Oby nareszcie zostały zniesione wstrętne zarządzenia Vichy i by nareszcie zniknął skandal obozu w Chapoly. Imigracja ormiańska okazała się godną swej przybranej Ojczyzny i wiemy, że ta ostatnia, w imię Praw Człowieka, powinna okazać swą wdzięczność”.

### Wybuch śmiechu...

W „La Marseillaise” p. Trene opisuje, jak przypadkiem znalazł stos starych gazet francuskich i zabrał się do czytania najważniejszych tytułów z przed paru laty:

„W ciągu godziny śmiałem się do rozpuku. Oszczędzić samą te przepowiednie i zapewnienia: Zdobyć Leningradu jest kwestią dni. — ZSRR przestał istnieć, jako potęga wojenna — zapewnił Fuehrer. — Wehrmacht atakuje nąftowy okrąg Kaukazu. — Czy Rommel i Japończycy potęczą się nad brzegami Morza Czerwonego? — Stanom Zjednoczonym brak kauczuku. — Forteca europejska jest nie do zdobycia. — Mur Atlantyku stanowi niemożliwą do przekroczenia zapórę. — Niech Anglicy lądują, zrobią nam jak najwięcej przyjemności — oświadcza dr. Goebbels. — Nie utrzymają się oni na kontynencie ani przez 9 godzin — dorzuca Fuehrer...”

## Jak wysłać listy rodzinne do Rzeszy

Lyon. — Współpracujący z Międzynarodowym Czerwonym Krzyżem w Genewie tuż wydział „Service Social d'aide aux émigrants” otrzymał misję przesyłania do Rzeszy listów o charakterze rodzinnym, przeznaczonych dla zatrudnionych w Niemczech osób cywilnych — Francuzów i cudzoziemców.

Odpowiednie formularze urzędowe można otrzymać w siedzibie tej instytucji przy 96, rue Garibaldi, lub też w „Maison du Prisonnier”, 23, pl. Bellecour, Lyon.

## Bitwa o Filipiny

Nowy Jork. — Lądowanie wojsk amerykańskich na Filipinach, okupowanych przez Japończyków, a na leżących do Stanów Zjednoczonych — ma olbrzymie znaczenie wojskowe. Jest to początek końca imperium Wschodzącego Słońca”. 100.000 żołnierzy Stanów Zjednoczonych lądowało na leżącej w środku archipelagu wyspie Leiti i zajęło jej stolicę Takloban. Walka rozwinęła się w tempie błyskawicznym. Nie zdziwimy się, jeżeli wkrótce na tym froncie zajdą inne wypadki.

## ZAMAWIAJCIE Z GÓRY

NUMER SPECJALNY

NA 12 LISTOPADA

## W jednym zdaniu...

■ LONDYN. — Gen. Holmud, zastępca Szefa sztabu głównego Sojuszników zapowiedział, iż armia francuska będzie brała udział w wojskowej okupacji zdobytych przez siebie okręgów Niemiec, aż do zaprzestania oporu ze strony Rzeszy.

■ BERLIN. — Wobec zagrożenia Niemiec Hitler zarządził pospolite ruszenie pod nazwą „Volkssturm”.

■ PARYŻ. — Istniejące ulgi mieszkaniowe pozostają w sile, a lokatorzy zesłani korzystają z takich samych praw, co i jeńcy.

■ PARYŻ. — Granice wkładów prywatnych do francuskiej Pocztowej Kasy Oszczędności podwyższono do 60.000 fr.

■ PARYŻ. — Dług państwowy wynosi 1.650 miliardów fr., zamiast 460 miliardów w sierpniu 1939 r.

■ WASZYNGTON. — Krają pogłoski, iż ZSRR nie pozostanie dalej obojętną na przebieg wypadków wojennych na Dalekim Wschodzie.

■ OTTAWA. — Kanada liczy (na niespełna 12 milionów mieszkańców), prawie milion żołnierzy ochotników oraz 34.000 kobiet w służbie pomocniczej.

■ PARYŻ. — Inżynier francuski p. Sillier, dokonał już przed kilku laty cennego wynalazku w dziedzinie kinematografii trójwymiarowej, ale nie chciał go realizować pod okupacją; obecnie zaś już przygotowuje pierwszy podobny aparat.

■ MOSKWA. — Delegacja rządu czechosłowackiego opuściła stolicę ZSRR, udając się do wyzwolonych okręgów swego kraju.

■ PARYŻ. — Znany przemysłowiec L. Renault, właściciel wielkich zakładów samochodowych, przebywający ostatnio w więzieniu za współpracę z armią niemiecką, zmarł w wieku lat 65.

■ SYDNEY. — Walki powietrzno-morskie koło Filipin przyniosły Japończykom dotkliwe straty, zwłaszcza wśród okrętów liniowych.

■ TURYN. — Arcybiskup tuż został aresztowany wraz z 40 innymi duchownymi, za niesienie pomocy Żydom i jeńcom sojusznicznym.

■ WASZYNGTON. — P. E. Stettinius, podsekretarz stanu do spraw zagranicznych USA, zapowiedział ponowne spotkanie Roosevelt — Churchill — Stalin.

■ KAIR. — P. Eden — minister spraw zagr. Wielkiej Brytanii, oraz gen. H. Maitland Wilson i adm. Cunningham — odbyli narady wojskowo-polityczne w stolicy Egiptu.

## WARUNKI PRENUMERATY:

Kwartalnie ..... fr. 23  
Półrocznie ..... fr. 45  
Rocznie ..... fr. 87

## Ś. t. p.

### Ks. JAN MICHAŁEK

ze Zgromadzenia Misji Afrykańskich, zmarł w sierpniu, po długiej i ciężkiej chorobie w Afryce. Ś. p. Kapłan pracował przez dłuższy czas wśród wychodźców polskich w Lyonie i okolicy. — Msza św. o spokój Jego duszy zostanie odprawiona w kościele polskim w Lyonie, we czwartek, dnia 8 b. m. o godz. 8 min. 30.

## Z obchodu w Saint - Agrève

Jak już zaznaczyliśmy — trudności komunikacyjne nie pozwalają nam na osobiste branie udziału w różnych obchodach polskich. Ze względu na wagę uroczystości polsko-francuskiej, jaką było poświęcenie i wręczenie sztandaru naszym żołnierzom w Saint-Agrève, spieszymy uzupełnić poprzednią notatkę następującymi sprawozdaniami, które otrzymaliśmy po wydaniu poprzedniego numeru. Za listy te serdecznie dziękujemy naszym korespondentom.

Ochońnicy zaciąg żołnierzy, niosących w swych sercach wolność sponiewieranej Ojczyźnie i Jej najlepszym synom, znoszącym katusze w Kraju — otrzymał w darze, ze składek górników i robotników polskich z okolic St. Etienne t. j. z kolonii Beau lieu, Roche-la-Molière, Ricamarie, Chambon-Feugerolles, Firminy, Montrambert i t. d. pierwszy Sztandar na ziemi francuskiej — cudownie wykonany.

Opis Sztandaru: na tle czerwonego jedwabiu jest godło Pastwa Polskiego Orzęt Biały, a nad Jego srebrną głową unosi się korona Chrobrego, która Papież postawił królowi polskiemu, przed przeszło 9-ma wiekami. Na drugiej stronie Sztandaru, na białym jedwabiu, unosi się Król wa Polski, która jako widoczna na stolicę wybrała Jasną Górę. Napisy „Kompania...”, i „Pod Tęą Obronę”.

Poświęcenia sztandaru dokonał ks. Dziekan W. Knapik, w obecności duchowieństwa francusko - polskiego. Po Mszy św. odprawionej przez ks. kapelana A. Murawskiego, rodzice chrześni Sztandaru pp. Bielińska W. i prezes K.T.M. Piechocki St. pojawili się ze Sztandarem na dziedzińcu kościelnym Dowódca batalionu z poczetem sztandarowym podchodzi do rodziców chrześni Sztandaru. — Komenda: prezentuj — Dowódca ukleka, całuje Sztandar i przyjmuje go w imieniu całości w posiadanie. Drża serca żołnierzy, gdy Godło Państwa Polskiego na obcej ziemi przechodzi przed frontem.

Defiladę przyjmuje Dowódca oddziału z przedstawicielami władz wojskowych i cywilnych w osobach p. Charrion — mera St. Agrève, ks. proboszcza Belina itd., którzy zajmują trybunę, udekorowaną barwami polskimi i Aliantów. Defilada wypadła wspaniale, a obecni obserwatorzy wojsko wi zgodnie podziwiali wytrwałość żołnierza. Następnie odbył się żołnierski obiad, w czasie którego żołnierze odśpiewali szereg pieśni, wywołu

jąc u gości serdeczne uznanie oraz podziw. Serdeczne przemówienia dowódców francuskich i polskich świadczyły o szczerej współpracy obu Narodów, tak ciężko w tej strasznej wojnie doświadczonych. Z brawurowych okrzyków żołnierzy, składanych w hołdzie Dowódcy, można było uzyskać podstawę do twierdzenia, że żołnierze ci ślubują, iż muszą być zwycięzcami, składając na ołtarzu ciężko jęczącej Ojczyzny największe swe dobro: życie!...

Oto nowy dowód, jak bardzo nasi bracia-górnicy są przywiązani do polskości i jak potrafią — wobec swoich i obcych — wyказаć swe wyrobienie obywatelskie, poczucie godności narodowej i przywiązanie do tradycji swych ojców, którzy umieli żyć i umierać „za Waszą wolność i Naszą”.

## Mimoходом...

### NAJTWARDZSZYM MUREM...

...i najtrudniejszym do przebycia, jak wykazują dzieje świata, jest nie jakiś bastion żelbetonowy Zygryda, czy Maginota, ale (niestety) kawałek deski z szybki lub siatki.

Gdy petent staje u drzwi Władzy, to od razu natyka się na tą nieprzebytą zapórę. Tyle już pisano i mówiono o konieczności zdeokratyzowania biur (frontem do szarego obywatela), ale ten bastion trwa niewzruszenie, bez względu na wojny i traktaty, kampanie prasowe i wiecowa lub takie czy inne rewolucje ustrojowe. Zmienia się bowiem szylady, okólniki, ludzi, tapety, kolory i rozkłady ścian jak i samych ubikacji — ale Okienko trwa niezłomnie, jako prawdziwa „Bastylia czasów nowych”. Wyciska ono nawet na duszach głębokie piętno. Ludzie składają poważni i zrównoważeni — z chwilą przedostania się na drugą stronę Okienka — nagle przerażają się w dziwne automaty, sprowadzające całe życie świata do trzech P (ale dużych): Posadki, Paragrafu i Papierka...

Odziedziczyliśmy podobne Okienko w lokalu, gdzie chwilowo gnieździł się „katech” (jako wyrobienie pióra). Od miesiąca tu jesteśmy. Dziesiątki ludzi codziennie przychodzą. Ani razu zaś Okienko nie było otwartym, bo wszyscy Rodacy wchodzą do środka „redakcji” przez drzwi, jako do siebie. Bijemy się mocno w pierś, że faktycznie zapomnieliśmy o istnieniu Okienka i, gdyby nie uwaga pewnego prawie-dyplomaty, nie zdalibyśmy sobie nawet sprawy ze straszliwej naszej zbrodni... Wiedźnie nie mamy biurokracji w krwi, co w okresie tak totalnego wyścigu za posadkami jest chyba najcięższą wadą.

Na pociechę moglibyśmy tylko zaznaczyć, że może właśnie dla tego dajemy sobie łatwiej radę — po ludzku i po bratersku — z naszymi Kolegami od kilofa, plugu, czy masyzny.

By jednak zbytnio nie odcinać się nawet od Prześwieconej Biurokracji — chętnie zobowiązujemy się do pozostawienia naszego Okienka — do Jej wyłącznej dyspozycji — od zewnątrz. Cyk.

DOPISEK ZECERA. — Na nasze zapytanie Redakcja formalnie zapewniła, iż powyższy artykuł może się odnieść jedynie do obcych biurokracji, bo: w języku francuskim słowo „Okienko” nie ma (a „guichet” nie pochodzi od słowa „fenêtre”), natomiast o „Okienkach w Kraju... dopiero marzymy.

## Lotnictwo powojenne

Gen. S. Hoag, dowódca transportów powietrznych U. S. A. w Europie zapewnia, iż powojenne podróże cywilne drogą powietrzną będą trwały z Nowego Jorku do Londynu niespełna 12 godzin za 235 dolarów, do Paryża 13 i pół godz. za 250 dol., a z Bostonu do Londynu 10 godz. 45 minut za 224 dol. Samoloty będą zabierały po 50 pasażerów, a szybkość wyniesie po 555 km. na godzinę.

## POSZUKIWANIA

LEMPA Czesław, ur. dnia 29. 3. 1925 w Górkach, pow. Mielec, uczęszczał w Voiron (Isère) do Szkoły Zawodowej i na polski Kurs przygotowawczy od 17. 10. 1942 r., a dnia 25 maja 1944 r. odjechał w nieznanym kierunku, podobno do Anglii, lub Algieru, względnie do maquis. Poszukuje go ojciec: LEMPA Władysław, H. B. M. les Fontaines, UGINE (Savoie) i będzie bardzo wdzięczny za jakiegokolwiek wiadomości. (10.)

## OGŁOSZENIA

### RÓŻNE

LAMPE RADIOWA Nr. 47 poszukuje pilnie (może być nawet z odbiornikiem). Zgł. pod „Radio”. (Nr. 9.)

ROWERY: damski i męski sprzedawca rodzina z powodu wyjazdu — stan ogólny doskonały, bardzo dobre opony, — cena b. przystępna wyjątkowa okazja do natychmiastowego wykorzystania; zgłoszenia w Administracji pod „Ślązak”. — (Nr. 7.)